

Bauklojusz Apist

(H. Minnowick

XVIII, 11350
<http://rcin.org.pl>

A P I S T

WIERNEK WIAROŁOMNY
ZA ZDRADEĘ UKARANY.



RZECZ Z SATYRYKU

JANA BARKLAIUSZA
WYBRANA.

y z Prozy Łacińskiej na Wierz Polski
PRZEŁOZONA.



B. D. Sybel 1807.

W W A R S Z A W I E



w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
Korpusu Kadetow,

XVIII. 1. 1350



Interdum speciosa locis, morataque recte

Fabula - - - - -

Valdius oblectat populum, meliusque moratur,

Quam versus inopes rerum, nugaeque canora.

Horat. in Arte Poët. v. 319.



A P I S T

ZA ZDRADEĘ UKARANY.



Wtey części Włoskich krajow, gdzie miały
fiedliśka

Troiakiego Narody waleczne nazwiśka:

Appuli, Kalabrowie, z Lukanami, cała

Zaś strona się *Grecyi Wielkiej* nazywała

Jmieniem; było niegdys miasto znamienite

Tarent, obronne w mury, w dostatki obfite,

W mieszkańcow ludne, portem wślawione, osada

Spartańskiego Falanta, iak *Justyn* powiada. (*)

W tym mieście, wiekow onych już dawno z
osnową

Swoią zeszyły, żył ieden Krol możny z krolową,

Ktorych lubo imiona niepamięć zatarła,

Wieści iednak tey o nich czaſom nie wydarła

Potomnym, którą wierne piśna dochowały...

To stało, nie tylko ztąd miało dość pochwały,

Ze rowni trudno było dobrać im w urodzie,

Lecz y ztąd, że w przykładney żyjąc z sobą zgodzie,

A 2

Spieci

(*) *Hist. Lib. 3. c. 4.*

Spięci ściłym miłości małżeńskiej ogniwem,
 Jednym w oczach wszystkiego ludu byli dziwem.

Nie dofyć iednak było młodemu Krolowi,
 Prześcić na spolnym związku przystoinym stano-
 Małżeńskiemu, y kochać kochającą żonę, (wi
 Puścił między poddanych myśli wyteżone,
 Upatruiąc takiego, coby go zaszczycem
 Swey łaski, mógł uczynić godnym faworytem,
 Y tajemnych rad (ktorych dotąd się przed nikim
 Nie zwierzał) iego tylko mógł mieć uczestnikiem.

Ale na coż się przyiaźń z nierownemi przyda?
 Ktorą kończy nie sławna częstokroć ohyda.
 To mi przyiaźń beśpieczną, bać się tam odmiany
 Nie trzeba, gdzie w społeczność rowne wchodzą
 Poddani, ktorych ściła z Monarchami liga (stany.
 Na wysoki fortuny stopień z niżyn dźwiga,
 Zle Pańskiej zażywaiąc częstokroć przyiaźni,
 Albo rzadkiej uchodzą za zuchwałość kaźni,
 Y sidlą się więc sami upłatawfzy skrzydła,
 Albo też uprzedziwfzy, w swoje wiklą sidła.
 Y iezli Krolow kiedy na stopień tak niski
 Myśl wspaniała zstąpiła, upad był ich blifki,
 Lgnąc fercem do nie rowney przychylnym osoby,
 Y sobie przyzwoite z nią dzieląc ozdoby;
 Wnet albo wiarołomna przyiaźń ich zdradziła,
 Y w nich potędze swojej wyrownana siła:
 Albo też Faworytow famych, innych wielu
 Zazdrość, żądzą do tegoż zmierzaiących celu,
 Pociągnęła do zguby nagley na łeb z gury,
 Przez podeyscia, podstępny, zdrady, impostury.

Alc

Ale na coż przykładów zbierać na to siła?
 Jak wielu Panujących swa dobroć zgubiła.
 Jak wielu Faworytów, na stopień wyfoki
 Wyniesionych, strąciły na łeb złe wyroki?
 Jak wielu ulubionych, y władających Pana
 Sercem, dola potkała smutna, oplakana,
 Z hańbą, z niebeśpieczeństwem, tak, że ledwie
 Po straconym u Dworu unieśli kredycie? (życie

Gdy tedy między gminem upatruie człeka,
 Do swego widzi mi się Krolewka powieka,
 Trefunkowym z nienacka rzuciwszy spoyrzeniem,
 Przypadł mu człek do serca, *Apistus* (*) imieniem:
 Którego przypuściwszy do swey łaski szczerze,
 Chciał mieć tym obowiązkiem statecznego w
 wierze.

Z nim począł trudy dzielić, prace y starania,
 Około powłzechnego dobra zachowania:
 Z nim rządy wespół kierować państwa, na ostatek,
 Zeby mocniej wierności w nim utwierdził statek.
 Wynurzył niewdzięcznemu sekret osobliwy,
 Którym zwykł nie słychane dokazywać dziwy:
 Morząc y ożywiając ciało różnych istoty,
 Przez nie dościgłe sztuki tajemney obroty:
 Jle razy chciał bowiem, według przedsięwzięcia,
 Posłać rozmaitego brał na się zwierzęcia
 W punkcie czasu, y własne zostawiwszy ciało
 Martwym, w cudzym żył dotąd, dokąd mu się
 zdało.

Wezwa-

(*) *Apistus* z Greckiego; *bezwierny, wiarotomny,*
 po łac. *perfidus.*

Wezwawłszy go do swego tedy gabinetu,
Tak mu rzeknie, nim próbę uczyni sekretu:
"Nie trwoż się ieno, y rzuć dziecinne boiaźni,
"A wnet skutek sekretu y moiey przyiaźni
"Doświadczysz z zadumieniem, y w nie małym
dziwie,
"Gdy cudze martwe członki swym duchem
ożywie.
Rzekł, y wrobla rękoma udusił swoiemi,
A potym położywszy na wznak się na ziemi,
Przytknął dziob do ust swoich tak martwego
ptaka,
Natchnął go, y ożywił w punkcie nieboraka.
Leżało iak trup ciało krolewskie bez duszy,
A wrobel, skoro martwe duch w nim żyłki
wzruszy,
Na tych miażd porwawszy się, podleci, y pocznie
Cierkać, czym się moy *Apist* zadumi widocznie,
Zwłaſzcza, gdy na powietrzu to raz krąży lotem,
'To znowu, iakby mu się bydź sprzykrzyło
trziptem,
Usiędzie mu na głowie, łudząc go swym krzy-
kiem;
A ten zmyślił straciwszy, prawie nieboſzczykiem.
Gdy się iuż dość nabuia, przyleci do ciała
Krolewskiego na koniec Ptaſzyna zuchwała,
Y wpuściwszy dziob w usta blade, gdy napuſzy
Martwe członki, Krol wſtanie, ta padnie bez du-
szy.
Nie długa bowiem życia bydź mogła otucha,
Maiąc pożyczonego na czas krotki ducha.
Zaſtano-

Zaśtanowił swoy umysł *Apist* nad tym cudem,
Apist ieden wybrany między całym ludem,
 Y skosztowawszy ziołka, a na piersi, drugie
 Przyłożywfszy, wziął przed się rozmyśly nie dłu-
 Pokusić się o takąż sztukę ieden z wielu; (gie,
 Czy rownego dokaże Krolowi tortelu?
 Y nie bawiąc, gdy wrobla natchnie swoim duchem,
 Ożywiwfszy krew martwą w ptaku nowym ru-
 Y tu y owdzie lata, a gdy się nacieszy, (chem,
 Y wybnia trzpiotaniem, do ciała pośpieszy,
 Tą społeczną zabawą dokazując sztuki
 Coraz infzey tym kunfztem, z Krolewskiej nauki,
 Miłszy co raz *Apistus* Krolowi do ferca
 Począł bardziey przypadać obłudny oszczerca,
 Y knując swe zamyśly niecnotliwe skrycie,
 Ktoremi na Krolewskie następował życie,
 Na pozor w każdej wierność oświadczaiąc sprawie,
 Szczerym się bydz w zdradliwey udawał postawie,
 We śródtku bowiem żądza panowania skryta
 Opanowała ferce tego faworyta,
 Y kochanie Krolowy do życia rozpaczy,
 Gdyby iego zamyśly poysć miały inaczy.
 Co nową w obyczaie wprowadza odmianę,
 Y własności się przywar zdaia pomieszane,
 Bydz y nieprzyiacielem głównym, y chcieć razem
 Swą przyiaźń doskonałym wyrazić obrazem,

Patrzcie, proszę, na co się żądza nie odważy
 Panowania, y Serce, co miłość zabaży?
 Krol podobno chcąc umysł strudzony pracami,
 Rozerwać polowaniem, ucieszyć łowami,
 Wziąwfszy

Wziąwszy zlobą *Apista*, puścił się z nim w knieie,
 Gdzie krwawe mieli z zwierzem odprawić turnieie,
 Aż tu dzikie po gorach Kozy, co skakały,
 Spłoszone strachem, przykre opuściwszy skały,
 Poczną polem uciekać rączych kopyt zgraie,
 Gdzie każda tym sposobniey na cel się wydaie.
 Myśliwcy za psow głosem rozpuszczonych z sfory
 Tropiąc zwierza, w zarosle rozbiegli się bory,
 Sam tylko z Krole *Apist* za pierzchliwą zgraią
 Koz dzikich uganiając, strzały swe puszczaią,
 Ktore darmo nie padły, rażąc w jedno mieysce,
 Bo każdy w pierś ugodził, iak puścił żeleyfse,
 Tak dalece że ranę odniosłszy głęboką,
 Smiertelną się mdłe kozy oblały posoką.

Tym czafem *Apist* porę upatrzywszy zdrady
 Sposobną, rzeknie „ Krolu! chceszli słuchać
 rady,

„Zrobmy próbę swey sztuki, odmieńmy postury
 „Oba nasze, w zwierzęce obleczmy się skury,
 „Będziem mieli rozrywkę, wzięwszy nawey
 fozy (Kozy „

„Postać, gdy się w kosmate przedziergniemy
 Uśluchał Krol namowy chytrego *Apista*,
 Nie wiedząc, że to zdrada była oczywista;
 Zsiędą z Koni do swoiey roboty oboię,
 Krol iednak do swey pierwszy, na nieszczęście
 Sunie się Kozy: y gdy na nią się porzuci, (swoie,
 Na krotki życia moment zabita ocuci.

Gdy tak skrzepła krew, martwe członki, przyimają
 ducha, (rucha,

Wnet się w nich dawna prędkość orzeźwi, roz-
 iż przez

Iż przez moc dzielney sztuki wskrzeszone pod-
skoczają,
Z ziemi, którą sflawily krwie swoiey roztoczą.

Smiecie się *Apist* z Krola prostoty, y zradnie
Kozia dusza do zwłokow Krolewskich przypa-
dnie.

Wpuści w usta dech, członki ozywione parą
Przyięły nię godnego ducha z ciężką karą,
Y gwałtem zniewolone sekretu, powstało
Nieszczęśliwie, wspaniałe z podłą duszą ciało,
Wzgardziła Krola dusza *Apistowym* trupem,
Nie chcąc mazać tak podłym swą dostoyność
łupem,

Y tym bardziej myślami swemi się trapiła,
Czuiąc Kozą, iak szpetnie człowiekiem zbłądziła,
Ucieka w puszcze, lasy, gdzie z duszą zupełny
Rozum, koziey natura prowadziła węłny,
Y iuż nie swoiey ręki bojąc się zamachu,
Przed swym trupem umyka w rączym pędzie z
strachu.

Na Krolową zaś padła nie wiedzieć zkąd froga
(Jakby swoje nieszczęście przeczuwała) trwoga,
Gdy prawie do rozpaczy pomieszana w sobie
Zdumiewać się poczęła: w mężowey osobie
Widząc umysł odmienny, y tym pilniey ieszcze
Mowy iego uważać, im bardziej iey wieszcze
Coś przeczuwało ferce, zniające niecnoty.

Apista umysł chytry, y sztuczne obroty.
Takiż zdrajcy iest, takie poruszenie, taki
Głos iak męża, y wszystkie powierchowne znaki,
Lecz

Lecz w umyśle, w rozmowie, w kareffach, nie
 Odmiana, podeyrzenia wiele przydawała; (mała
 Zkąd różnych wiiące się troskliwych osnowy
 Myśli, serce czyniły strapione Krolowy. (mała
 Tym czasem Krol mniemany, smutny nie po
 Na pozor z przyjaciela śmierci, swemu ciału
 Sprawiwszy pogrzeb walny, y w drogie mauzoły
 Złożywszy zwłokow swoich śmiertelne popioły,
 Przychodzi do Krolowy *Apist* poufale,
 Y chcąc niby ukoić swe smutki, swe żale
 Po stracie przyjaciela, ktore pożyczaną
 Zmyślał twarzą, pod cudzey postawy odmianą,
 Prosi, y całą chęcią tego sobie życzy,
 By zkusił po gorzkości, małżeńskiej słodyczy.
 Lecz ona do dziewięci dni odkładać pocznę
 Pragnące importuna żądze, aż odpocznie
Apist zupełnie w ciemnym nieboszczykow kraiu,
 Y dni płaczu swoy wezmą kres wedle zwyczaiu,

To gdy się dzieie, w koziey Krol prawy po-
 Potrzebie ustępując, swey służył nieślawie, (sławie
 Y przez dzikie biegając lasy w różne strony,
 Był frogim na umyśle frafunkiem strapiony.
 Gdy postrzegłszy papugę, którą postrzał z drzewa
 Zstrącił świeżo zabita, że już tchem nie ziewa,
 Na tych miał porzuciwszy czworonożney kozy
 Obmierzłą postać, ptaszą bierze nowey fozy,
 Y dziwnym wemknawszy się fortelem, już skrze-
 Papugę, swey ożywi duszy parą ciepłą. [płą
 Ktora skero wspaniałym napuſzy się duchem,
 Wnet się wzbiie ku niebu swych skrzydeł rozru-
 chem, Y w czyste

Y w czyste się powietrze polotem uniesie
Ptak swobodny, bezpiecznie buiając po lesie.

W tym gdy uyrzy ptaśznika rozstawione sieci,
Spuści się z drzewa fama, y do nich przyleci,
W ktore gdy się upłata dobrowolnie biedna,
Rostropnym gwarem łaskę u mistrza wyiedna,
Który tak z nią rozprawiał, iak z człowiekiem
prawie, (stawie.

Dziwiąc się: zkąd ten ludzki zmyśl w ptaśzey po-
Nie gardziła przychylnym Papuga ptaśznikiem,
Owżem go obiecała bogactw uczeŃnikiem
Uczynić niespodzianych, byleby gotowy
Był oddać w upominku ią famey Krolowy:
Która w swym się zamknąwszy pokoiku, w cieniu
Osobności, przy skrytym serca utrapieniu
Dni, nocy, na lamentach, na płaczu trawiła
Z Panną, która iey była y wierna y miła.
Przyjęła iednak prezent, lecz Papugę ową
Milczącą z razu, skoro uyrzała Krolową,
Nie dbając o zabawę, gdy się serce smęci,
Przez kilka dni zagrzebła w wieczney niepamięci.

W tym gdy się zwłoka czasu naprzykrzy iey
długa,

Ozwie się do niey głosem łagodnym Papuga:

"Czegoż się serce moje, trapisz? czemu ciało

"Swe nędzisz bez posiłku? ktorego zuchwałą

"*Apist* żądzą zapragnął, co moich ozdoby

"Zwłok ciała, przez zdradzieckie wdział na się
sposoby.

"Smiercią nieprzyziaciela, wybaw mię z postaci

"Nie ludzkiej, niech się dusza z ciałem swoim
zbraci, " Wroć

"Wroć mię fobie, albo też, ieżli się na zgubę
 "Nie przyiazne zawzięły wyroki, niech chlubę
 "Odniosą z śmierci moiey, niechay mi się godzi
 "Umierać, ieżli z tobą żyć niebo zagrozi:
 "Nie dopuszczay kochana żono! żadną miarą
 "Tey hańby, aby *Apist* zdrayca pod kotarą
 "Wiarołomny, na łożu miał spoczywać z tobą,
 "Ktorey wiare nie iedną doświadczyłem próbą:
 "*Apist* ten, który przyiaźń naszą, zgwałcił kaźnią.
 "Ażeby się mógł twoią ucieszyć przyiaźnią,
 "Y który zaczynaiąc od zaboystwa gody,
 "Szuka w miłosnych swoich zapałach ochłody,
 "Ktore się w sercu iego do szaleństwa żarzą,
 "Pod moią nie przystoyną podłey duży twarzą,,

Struchlała, zmyśl straciwszy prawie, na te słowa,
 Y iakby ią piorunem wskroś przeszył, Krolowa
 Na ziemię padła; potym po nie małej chwili
 Gdy z nagła natarczywy żal swą moc wyfili,
 Przyidzie nieco do siebie, y pocznie się lepii
 Mieć, skoro dusza ciało zemdlone pokrzepi.
 Nadchodzi w tym *Apistus*, y z usilną bada
 Proźbą, co za żal serce Krolowy uiada?
 A ta się bydź zmyślaiąc potrwożoną we śnie,
 Profi, by nie nalegał swą proźbą nie wcześniej,
 Y żalu nie roziaźrzał, ktoryby sprawiła
 Jeszcze więkfzy iey sercu, snu powieść nie miła.
 Lecz gdy co raz nalega o przyczyny smutku,
 Nie chcąc z swemi proźbami ustąpić bez skutku,
 Nie mogąc się Krolowa zbyć, niby nie rada,
 W taki sposob sen przed nim zmyślony powiada.
 "Zdało

- "Wypchnąć śtatecznie wierną z łoża y z pałacu,
 "Gotowam iest ustąpić mey rywalce placu,
 "Gotowam przyjąć rozkaz okrutny, y w knieie
 "Puścićwłzy się bezdrożne, żegnając nadzieie,
 "U dzikich zebrać zwierząt tey litości, żeby
 "Zal z życiem krocąc, w gardle sprawiły pogrzeby.

- "Jeżeli zaś fałszywe snu są prognoftyki
 "Okropnego, y lepszych sukcesow mi lzyki
 "Układają Bogowie łaskawi, co nocy
 "Prezydują, y skutki snow mają w łwey mocy;
 "Przez tę cię rękę, którą całuję uprzejmie,
 "Proszę, niech się tey pracy twa miłość podeymie
 "Na ulgę żalow moich, na pociechę myśli
 "Strapionych, czym mię sobie zobowiążesz ściślii,
 "Pokaż próbę sekretu [niech to ztwierdzi naszą
 "Przyiaźń] ktorego mocą, postać ludzką w ptaszą
 "Mieniając, częstosć tą koil zabawą moy smutek,
 "Y teraz niech odniosę z niey pociechy skutek.
 "Wrocisz mię sobie, spędzisz słabość ckliwą z ciała,
 "Y żalność, ktora umysł moy opanowała,
 "Jeżli proźbie mey za dość uczynisz z tey miary,
 "Co za dowod poczytam nie zgwałconey wiary:
 "Nie sądzę bowiem, aby w twym sercu nie miała
 "Litość nieyfca, y płochosć w nim była zuchwała,
 "A oraz tak nie wdzięczna; rwąc dawne przy-
 mierze
 "Miłości z tą, ktora cię kocha wiernie, szczerze.,,
 Nigdy z chęcią gorętszą, Krol zmyślony, cudze
 Nie przyjął proźby, iak te, chcąc w wcześney
 usługze

Przymilić

Przymilić się Krolowy nienawiść kryjącej,
 Y w fercu chytre zdrady na zdraycę knującej,
 Który w cudze fortelem chcąc się wemknąć łożę,
 Mniemał, że skutek żądzy to na niey wymoże,
 Połykając łakomą y nie nasyconą
 Jak chucią tak nadzieią, rokosz upragnioną.

Lecz Bog igrzyska stroi, y z ludzi się śmieie,
 Ktorzy pewne w nie pewnych gruntuią nadzieię
 Rzeczach; y pokazuię przez czasow odmiany,
 Przez niespokoyność morza, y przez pomieszany
 Zywiółow pomiar, a to oczywistą próbą:
 Ze wszystko, nawet y to, co widzim nad sobą,
 Nie iest trwałym; lecz w rzeczach wszelkich al-
 ternata,
 Nad wszystkim władzę swoią rozciągaią fata,
 Wszystko woli podpada wyrokow, y rzadki
 Człek na świecie, ktoryby nie znał, co przypadki.

Skoro Panny ustąpią z rozkazu Krolowy,
 Koguta do pokoju wpuszczą z icy namowy.
 Wnet go *Apist* udufi, y nie swego brzemię
 Ciała, sam dobrowolnie porzuci na ziemię,
 Zezwała na śmierć własną, by wyzionął ducha,
 (Patrzcie, do czego głupia nie wie dzie otucha?)
 Y gdy się z cudzych członkow wymknie zdraycy
 dufza,

Kogut się porwie, ciało martwe się nie rusza;
 A w tym z klatki papuga przyleci do ciała,
 Ktoremu ducha swego natychmiast oddała.

Dopiero Krol z Krolową na oścież podwoie
 Otworzywszy, dwor liczny wpuszczą na pokoie.
 Kogut

Kogut z kąta w kąt, y tu y owdzie się chowa,
 Przeczuwaiąc, że kara potka go surowa, (niem,
 Y oczy nurząc w ziemię z zwieszonym grzebie-
 Czekał wszelkich okrucieństw z ciężkim utrapie-
 Ci zaś, co się na widok ten zeszli do fali, [niem.
 Proszeni, by z osobną swoje zdania dali,
 Jednomyślnemi głoty spiknęli się zgodnie:
 Aby śmiercią przyplacił tę niecnota zbrodnię,
 Lecz przez tak różne męki, że w wymysłach kary
 Srogość przeszli *Perylla* dowcipną z tey miary.

Na koniec wyrok wypadł, aby *Jowiszowi*
 (Ktory wrocil szczęśliwie Krolowę Krolowi,
 Y ową nie z umysłu przyiaźń rozerwaną
 Zkoiarzył tęższym związkim, weselszą odmianą)
 Był kościół wystawiony wspaniały, a przy tym
 By kogut na ołtarzu iego był zabitym,
 Y dusza *Apistowa*, która się wfunęła
 Zdradą w Krolewskie ciało, z cudzą wypłynęła
 Krwią, tułając się między y ziemią y niebem:
 Ciało zaś, które było uczczone pogrzebem,
 Z grobu dobyć, y drogie zburzywłszy mauzoły,
 Rozrzucić wiarołomne z nich na wiatr popioły,
 Aby dusza około *Stygowego* brzegu,
 Przez sto lat w ustawicznym błakała się biegu.



F

XVII. 1. 1350